

O 22,6 mln ton więcej niż przed rokiem

Górnicy wydobyli już 158 mln ton węgla

WARSZAWA (PAP) Ryt-
micznie i wydajnie przebiega
praca w kopalniach. W ciągu
10 miesięcy br. górnicy wydo-
byli ponad 158 mln ton wę-
gla kamiennego. Jest to o 22,6
mln ton więcej, niż w tym sa-
mym okresie ub.r. Warto do-
dać, że 10-miesięczne wydo-
bie węgla jest tylko o 5 mln
ton mniejsze, niż całe ubiegło-
roczne. Należy się spodziewać,
że do ok. 10 listopada br. ko-
palnie dostarczą gospodarce
tyle samo węgla, ile w całym
ub.r.

Znaczne przekroczenie pla-
nu wydobywania węgla kami-
ennego pozwoliło na pełne za-
sycenie potrzeb odbiorców
krajo- i zagranicznych. Na eksport przeznaczo-
no 23,3 mln ton węgla, wobec
14 mln ton w tym samym
okresie 1981 r.

Kopalnie węgla brunatnego
dostarczyły już energoelektro-
nów na 30 mln ton paliwa, tj. o 2,4

Dobry październik dokerów Szczecina i Świnoujścia

SZCZECIN (PAP) — Do-
kery Zarządu Portu Szczecin
przeładowali w październiku
i mln 481 tys. ton towarów.
Jest to wynik znacznie lepszy
niż planowano i stanowi kolej-
ny przykład stopniowej po-
rawy sytuacji gospodarczej
kraju. Praca portów morskich
oraz wielkość przeładunków
przez nie towarów jest bowiem
wielkim obrazem stanu całej
gospodarki narodowej.

Jak powiedział dziennika-

proc. więcej niż w ub.r. W
samym tylko Belchatowie wy-
dobyto ponad 1,8 mln ton wę-
gla brunatnego i 1,8 mln ton
węgla kamiennego. Jest to o 22,6
mln ton więcej, niż w tym sa-
mym okresie ub.r. Warto do-
dać, że 10-miesięczne wydo-
bie węgla jest tylko o 5 mln
ton mniejsze, niż całe ubiegło-
roczne. Należy się spodziewać,
że do ok. 10 listopada br. ko-
palnie dostarczą gospodarce
tyle samo węgla, ile w całym
ub.r.

We wszystkich elektrow-
niach kraju wyprodukowano
blisko 94,5 mld KWh energii
elektrycznej. Dolega końca
szeroko zakrojona w tym ro-
ku kampania remontowa. Na
składowiskach zgromadzone
30-dniowy zapas węgla ka-
miennego.

W tych dniach energetyka
wkracza w najtrudniejszy dla
niej okres jesienno-zimowego
sezonu. Wzrasta zapotrzebo-
wanie na energię elektryczną
i ciepłą, a jednocześnie trwa-
ją jeszcze remonty i przeglądy
urządzeń. Z dotychczasowego
przebiegu tych robót wynika
jednak, że zimą nie powinno
być kłopotów z zaspokojeniem
potrzeb na energię elektrycz-
ną.

Dobry październik dokerów Szczecina i Świnoujścia

SZCZECIN (PAP) — Do-
kery Zarządu Portu Szczecin
przeładowali w październiku
i mln 481 tys. ton towarów.
Jest to wynik znacznie lepszy
niż planowano i stanowi kolej-
ny przykład stopniowej po-
rawy sytuacji gospodarczej
kraju. Praca portów morskich
oraz wielkość przeładunków
przez nie towarów jest bowiem
wielkim obrazem stanu całej
gospodarki narodowej.

Jak powiedział dziennika-

Wojsko mecenasem kultury

Twórcy wśród żołnierzy

WARSZAWA (PAP) — Zgo-
dnie z wieloletnią już tradycją
w jednostkach Ludowego Wojs-
ka Polskiego odbywają się
spotkania twórców kultury z
żołnierzami. Kolejne takie
spotkanie odbyło się 28 ub. m.
w 1 Praskim Pułku Zmechanizowanym im. kpt. Władysła-
wa Wysockiego, na które przy-
byli reprezentanci świata kultu-
ry i sztuki podejmujący w
swej działalności tematykę pa-
tryotyczno-obronną, związani
od lat bliskimi więzami ze spo-
łecznością wojskową.

Ludowe Wojsko Polskie, od
wielu lat mecenasem kultury
i sztuki, w tym roku podjęło
wiele przedsięwzięć
związanych z rozwojem kultu-
ry i jest jej mecenasem; speł-
nianiu tej społecznej funkcji
służą m. in. rozszerzanie
współpracy ze środowiskami

twórczymi. Będąc wyrazem
tego współdziałania wizyta lu-
dzi kultury w najstarszej jed-
nostce ludowych sił zbrojnych
stała się również okazją do za-
prezentowania bogatego dorob-
ku życia kulturalnego w wojs-
ku i jego przejawów w co-
dziennej żołnierskiej służbie.
Po zwiedzeniu sali tradycji
pułku dokumentującej jego
frontową przeszłość i powojen-
ną pokojową służbę, goście za-
poznali się ze współczesnym
obliczem wojska. Z żywym za-
interesowaniem uczestniczyli
w pokazie nowoczesnego sprzę-
tu wojskowego jednostki oraz
przyglądali się szkoleniu żoł-
nierzy na poligonowym placu
ćwiczeń. Szczególnie wielkie
uznanie i podziw wzbudziło

Papież Jan Paweł II gorąco witany w Madrycie

MADRYT (PAP) — W nie-
dziele po południu papież Jan
Paweł II rozpoczął 10-dniową
podróż pielgrzymką do Hisz-
panii. Podróż ta była dwu-
krotnie odraczana — po raz
pierwszy w związku z zama-
chem na życie Jana Pawła II,
a ostatnio na prośbę Episkopa-
tu i władz hiszpańskich w
związku z sytuacją polityczną,
jaka powstała przed wyborami
powszechnymi.

Samolot wielkiej linii lotni-
cznej z papieżem na pokładzie
wyładował na lotnisku
Barajas w Madrycie o godz.
17.00. Na lotnisku witali pa-
pieza hiszpańska para kró-
lewska, rząd i Episkopat z arcy-
biskupem Madrytu, kardyna-
łem Enrique w Tarconem na
czole. Król Juan Carlos, wita-
jąc doświadczonego gościa w imie-
nie całej Hiszpanii, podkreślił
katolicką tradycję swego kra-
ju. Jan Paweł II, przemawia-
jąc po hiszpańsku, wyraził ra-

dość z doświadczenia skutku tej
podróży i podkreślił jej kości-
elny, religijny charakter. Na-
stępnie, gorąco witany przez
setki tysięcy mieszkańców sto-
licy, papież spotkał się z hisz-
pańskim Episkopatem.

Wśród osób towarzyszących
papieżowi w jego pielgrzymce
do Hiszpanii znajduje się pry-
mas Polski, arcybiskup Józef
Głomp, który na zaproszenie
konferencji Episkopatu hisz-
pańskiego weźmie udział w
uroczystościach 40-lecia świę-
tej Teresy z Avili podczas
pierwszej części wizyty pa-
piejskiej.

Jan Paweł II, który odwie-
dził także 14 prowincji hisz-
pańskich i weźmie udział w
licznych uroczystościach reli-
gijnych i spotkaniach fród-
owskich, już w poniedziałek
udał się do starych miast
Kastylii — Avili, Alba de Tor-
mes i Salamanki.

ZWIĄZKI ZAWODOWE:

Kto? Jak? Gdzie? Kiedy?

Odpowiadamy na pytania

Jak w świetle ustawy o
związkach zawodowych
przedstawia się sytuacja
prawna pracowników ban-
ków państwowych, w tym
PKO? Czy też będą mogli
utworzyć swój związek, czy
będą traktowani jak urzęd-
nicy państwowi?

Pracownicy banków są
traktowani na równi z pra-
cownikami innych zakładów
pracy. Mogą zakładać zwią-
zek zawodowy w swoich za-
kładach pracy. Zawarta w
pytaniu sugestia, iż pracow-
nicy urzędów państwowych
nie mogą zakładać związków,
jest nieporozumieniem. Tak-
że w urzędzie państwowym
może powstać związek
zawodowy — w okresie
przejściowym obejmujący
tylko pracowników danego
urzędu oraz byłych pracow-
ników, którzy przeszli na
emeryturę lub rentę. Nato-

miast według obowiązującej
od 1 stycznia 1983 r. ustawy
o pracownikach urzędów
państwowych nie wszyscy
pracownicy będą mogli na-
leżeć do związku. Wyłącza-
ją jest mianowicie przynależ-
ność do związku zawodowe-
go pracowników na wyco-
kach stanowiskach, których
czynność uważa się za
związane z tworzeniem
polityki lub za funkcje
kierownicze. Wykaz tych
stanowisk określi przez
Rady Ministrów. Wyłącza-
ją jest też możliwość przy-
należności do związku zawo-
dowego pracowników, któ-
rych obowiązki mają w wy-
sokim stopniu poufny cha-
rakter. Wykaz tych pra-
cowników określi ministro-
wie — w odniesieniu do ur-
zędów centralnych i woje-
wódzkich.

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

WARSZAWA — Z okazji
święta narodowego Algierii
Bogdan Walecjak, sekretarz
Komitetu Ludowo-Demokra-
tycznej, przypadałoby w
dniu 1 listopada 1 sekretarz
Komitetu Centralnego PZPR,
przez Rady Ministrów, Woj-
ciech Jurekiewicz i przewod-
niczący Rady Państwa Henryk
Jabłoński wysłali do Algierii
gratulacyjne do prezydenta
Republiki, sekretarza genera-
lnego Frontu Wyzwolenia Na-
rodowego Benhabdja S. i
premię Algierii Mohameda
Benhabdja.

C. Weinberger
rozpoczął podróż
po krajach Azji

WASZYNGTON — Minister
Obron USA Caspar Weinber-
ger rozpoczął 11-dniową po-
dróż do krajów Azji i polu-
dniowo-zachodniej Europy.

Szef Pentagonu odwiedzi
Bazy lotnicze Andrews pod
Waszyngtonem, udaje się do
Singapuru, pierwszego etapu
tej podróży. Odwiedzi on tak-
że Tajlandię, Indonezję, Au-
stralię i Nową Zelandię.

„Szczyt”
indyjsko-pakistański

DELHI — W drodze do
Kraju Azji Południowej
Wachodniej prezydent Pakista-
nu Ziaul Haq zatrzymał się
na noclegu w miejscowości 4
godziny w Delhi w celu prze-
prowadzenia rozmów z premie-
rem Indii, Indrą Gandhą. Jest
to pierwszy bezpośredni kon-
takt szefów obu rządów na
rodziwnym gruncie od „szczyt-
u indyjsko-pakistańskiego w
lipcu 1972 w Simli na północ
od Delhi. Po raz ostatni przy-
wódcy obu krajów spotkali się
osobnie przed 2 laty w Zim-
babue.

Wskazując na szczególny
wzrost pracy uczonych i nau-
czycieli akademickich, jakim
jest działanie w trzech sfer-
ach: badań, dydaktyki i wy-
chowania, przewodniczący Ra-
dy Państwa zwrócił uwagę na
ich wzajemne powiązanie. Nie
można przeczyć — powiedział
— sobie wyobrazić prowadzić
uczelni wyższej, w której nie
prowadzono by badań, choć
podstawowym motywem po-
stawiania szkół jest przygo-
towanie kwalifikowanych
kadr. Z kolei w Instytutach
badawczych, choć nie ma dy-
daktyki na poziomie studen-

ckim, trudno powiedzieć by jej
wcale nie było. Uczony — pro-
fesor jest zarazem kierowni-
kiem zespołu i — jeśli rzeczy-
wiście ma na celu dobro nauki
— pomaga w rozwoju
współpracowników.

Nawiązując do własnych do-
świadczeń i obserwacji, prof.
Jabłoński podkreślił, że funk-
cjonuje tu i wpływ odwrot-
ny. Ucząc — profesorowie sa-
mi wiele się uczą, podnoszą
swoje kwalifikacje badawcze.
Podkreślił też, że ma nadzie-
ję, iż w warunkach autonomii
środków naukowych uda się,
z wykorzystaniem dla wszystkich
aspektów pracy uczonych, roz-
winąć szersze współdziałanie
szkół i instytutów pozauczel-
nianych.

Związek nauki i nauczania
— powiedział dalej prof. H.
Jabłoński — to sprawa na ogół
nie kwestionowana, choć nie
zawsze wyciągamy stąd wnio-
ski przy ustalaniu programów
i metod pracy. Gorzej jest z
uznaniem w praktyce zwią-
zków między nauką a wycho-
waniem, a wydaje się, że w

WARSZAWA (PAP) — Uchwałą Rady Państwa powziętą
na wniosek prezesa Rady Ministrów 17 uczonych otrzymało
godność profesora zwyczajnego, a 80 profesorów nadzwyczaj-
nego. Tytuły profesorów nadzwyczajnych nauk medycznych
otrzymali m.in.: WIKTOR LOTOCKI i MICHAŁ MAŁOTIE-
JEW z AM w Białymstoku.

29 bm. odbyła się w Belwe-
derze uroczystość wręczenia
nowo mianowanym profeso-
rom pism o nadaniu tytułów
naukowych.

Do zebranych przemówił
prof. Henryk Jabłoński. Po-
święcił swe wystąpienie spo-
łecznej pozycji uczonego i
nauczyciela akademickiego o-
raz ich zadaniom w obecnym
okresie.

Wskazując na szczególny
wzrost pracy uczonych i nau-
czycieli akademickich, jakim
jest działanie w trzech sfer-
ach: badań, dydaktyki i wy-
chowania, przewodniczący Ra-
dy Państwa zwrócił uwagę na
ich wzajemne powiązanie. Nie
można przeczyć — powiedział
— sobie wyobrazić prowadzić
uczelni wyższej, w której nie
prowadzono by badań, choć
podstawowym motywem po-
stawiania szkół jest przygo-
towanie kwalifikowanych
kadr. Z kolei w Instytutach
badawczych, choć nie ma dy-
daktyki na poziomie studen-

ckim, trudno powiedzieć by jej
wcale nie było. Uczony — pro-
fesor jest zarazem kierowni-
kiem zespołu i — jeśli rzeczy-
wiście ma na celu dobro nauki
— pomaga w rozwoju
współpracowników.

Nawiązując do własnych do-
świadczeń i obserwacji, prof.
Jabłoński podkreślił, że funk-
cjonuje tu i wpływ odwrot-
ny. Ucząc — profesorowie sa-
mi wiele się uczą, podnoszą
swoje kwalifikacje badawcze.
Podkreślił też, że ma nadzie-
ję, iż w warunkach autonomii
środków naukowych uda się,
z wykorzystaniem dla wszystkich
aspektów pracy uczonych, roz-
winąć szersze współdziałanie
szkół i instytutów pozauczel-
nianych.

Związek nauki i nauczania
— powiedział dalej prof. H.
Jabłoński — to sprawa na ogół
nie kwestionowana, choć nie
zawsze wyciągamy stąd wnio-
ski przy ustalaniu programów
i metod pracy. Gorzej jest z
uznaniem w praktyce zwią-
zków między nauką a wycho-
waniem, a wydaje się, że w

WARSZAWA (PAP) — Kores-
pondent PAP, Władysław
Knyepel pisze:

Zgodnie z programem za-
pewnienia dalszego funkcyjono-
wania orbitalnej stacji nauko-
wej „Salut-7” w niedzielę o
godz. 14.20 czasu moskiew-
skiego w Związku Radzieckim
wystartowała automatyczna sta-
cja kosmiczna „Progress-16”.

Kolejna „kosmiczna ciężar-
ówka” dostarczy na stację or-
bitalną nową porcję żywno-
wanych tam materiałów i ur-
ządzeń oraz różne ładunki, w

tym żywność i wodę dla Ana-
tolija Bierziozowa i Walentia
Lebediewa, którzy pracują
na stacji już ponad 170 dni.
A także paliwo dla silników
zespołu kosmicznego.

Lot statku „Progress-16”
stanowi kolejny potwierdzenie
przewidywań, że obecna za-
łoga stacji nie zakończy tak
szybko swej wyprawy i za-
pewne pobije dotychczasowy
rekord długości wyprawy ekspe-
dy kosmicznej, wynoszący 185
dni, a należący do Leonida Po-
powa oraz Walerego Riumina.

WARSZAWA (PAP) — W związku z publikacjami, które
ukazały się ostatnio w zachodniej prasie, a dotyczącymi
przebiegu rozmowy ministra STANISŁAWA CIOSKA z
LECHEM WAŁĘSĄ, dziennikarz PAP uzyskał w biurze
prasowym rządu następującą informację:

Prawdą jest, że minister
Stanisław Ciosek przeprowadził
na początku października
rozmowę z Lechem Wałęsą —
podobnie, jak z przewodniczą-
cymi innych ówczesnych
związków zawodowych. Celem
tych rozmów — podobnie, jak
w przypadku rozmów z Mie-
dzynarodowym Biurem Pracy
w Genewie — było poinformo-
wanie o skierowanym do
Sejmu projekcie ustawy o
związkach zawodowych. Wy-
dawało się stosowne, by mi-
nistrza zawieszenia związków za-
wodowych poinformować w ofi-
cjalny sposób ich kierow-
ników o zamierzonych usta-
wodawczych w kwestii zwią-
zków zawodowych w Polsce.

W trakcie rozmów minister
Ciosek przedstawiał, omówił i
przekazał projekt ustawy nie
zadając od rozmówców żąd-
nia stanowiska. Takie też
charakter miały rozmowy mi-
nistra St. Ciośki z L. Wałęsą.
Była ona przeprowadzona w
obecności osób towarzyszących
tak ministrowi Ciośkiemu jak

z L. Wałęsą (ksiądz spowied-
nik). Uczestnicy tego spotka-
nia uzgodnili roboczo i wew-
nętrzny, a nie publiczny cha-
rakter tej rozmowy.

Nie wydawano więc komu-
nikatów o jej przebiegu.

Nie znajdują potwierdzenia
środki masowego przekazu in-
formacje o rzekomych pro-
pozycjach przedstawionych
przez przedstawicieli rządu
Lechowi Wałęsie. Nie stawia-
no L. Wałęsie żadnych war-
unków, ani żadnych propo-
zycji.

L. Wałęsa dysponuje infor-
macjami o sytuacji w kraju
i na świecie — w takim za-
kresie, jak wszyscy obywatele
PRL, jest w stanie sam, bez
żadnych sugestii ze strony
władz kształtować swe sto-
nowisko wobec bieżących wy-
darzeń.

Opublikowane na Zachodzie
informacje dotyczące prze-
biegu tej rozmowy są po-
 prostu fałszywe.

Prezes NBP dementuje

WARSZAWA (PAP) — W
sobotnim wydaniu dziennika
telewizyjnego nadana została
rozmowa z prezesem Naro-
dowego Banku Polskiego Stani-
sławem Majewskim, podczas
której zaprzeczył on stanowi-
czo prawdziwość absurda-
lnej — jak się wyraził — plotki
o planowanej przez władze
wymianie pieniędzy. Prezes
podkreślił, że bezpodstawną jest

Gazeta Księżka

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 215 (9733) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 2.XI.1982 r. Nakład: 106.367 — Cena 5 zł

Wręczenie nominacji profesorskich w Belwederze

Uroczystość z udziałem H. Jabłońskiego

WARSZAWA (PAP) — Uchwałą Rady Państwa powziętą
na wniosek prezesa Rady Ministrów 17 uczonych otrzymało
godność profesora zwyczajnego, a 80 profesorów nadzwyczaj-
nego. Tytuły profesorów nadzwyczajnych nauk medycznych
otrzymali m.in.: WIKTOR LOTOCKI i MICHAŁ MAŁOTIE-
JEW z AM w Białymstoku.

29 bm. odbyła się w Belwe-
derze uroczystość wręczenia
nowo mianowanym profeso-
rom pism o nadaniu tytułów
naukowych.

Do zebranych przemówił
prof. Henryk Jabłoński. Po-
święcił swe wystąpienie spo-
łecznej pozycji uczonego i
nauczyciela akademickiego o-
raz ich zadaniom w obecnym
okresie.

Wskazując na szczególny
wzrost pracy uczonych i nau-
czycieli akademickich, jakim
jest działanie w trzech sfer-
ach: badań, dydaktyki i wy-
chowania, przewodniczący Ra-
dy Państwa zwrócił uwagę na
ich wzajemne powiązanie. Nie
można przeczyć — powiedział
— sobie wyobrazić prowadzić
uczelni wyższej, w której nie
prowadzono by badań, choć
podstawowym motywem po-
stawiania szkół jest przygo-
towanie kwalifikowanych
kadr. Z kolei w Instytutach
badawczych, choć nie ma dy-
daktyki na poziomie studen-

ckim, trudno powiedzieć by jej
wcale nie było. Uczony — pro-
fesor jest zarazem kierowni-
kiem zespołu i — jeśli rzeczy-
wiście ma na celu dobro nauki
— pomaga w rozwoju
współpracowników.

Nawiązując do własnych do-
świadczeń i obserwacji, prof.
Jabłoński podkreślił, że funk-
cjonuje tu i wpływ odwrot-
ny. Ucząc — profesorowie sa-
mi wiele się uczą, podnoszą
swoje kwalifikacje badawcze.
Podkreślił też, że ma nadzie-
ję, iż w warunkach autonomii
środków naukowych uda się,
z wykorzystaniem dla wszystkich
aspektów pracy uczonych, roz-
winąć szersze współdziałanie
szkół i instytutów pozauczel-
nianych.

Związek nauki i nauczania
— powiedział dalej prof. H.
Jabłoński — to sprawa na ogół
nie kwestionowana, choć nie
zawsze wyciągamy stąd wnio-
ski przy ustalaniu programów
i metod pracy. Gorzej jest z
uznaniem w praktyce zwią-
zków między nauką a wycho-
waniem, a wydaje się, że w

dobie współczesnej jest to
problem dużej wagi.

Uzasadniając podjęcie tych
problemów H. Jabłoński pod-
kreślił, iż w świetle nowej u-
stawy o szkolnictwie wyższym
praktycznie najważniejsze w
tej mierze decyzje zapadać po-
winny bezpośrednio w uczel-
ni, a nie w ministerstwie. Nauko-
wym musi wzrosnąć, odpow-
iedzialność naukowców i aka-
demików, a profesorów — w
szczególności — musi się zwię-
kszyć.

Może i powinno to wpłynąć
na podwyższenie poziomu i e-
fektywności pracy uczelni, u-
łatwić ich powiązanie z życiem
najbliższego regionu, przede
wszystkim przez włączenie się
w zaspokajanie jego potrzeb,
pownno umocnić pozycję u-
czelni i innych placówek nau-
kowych jako centrów kulturo-
wych.

Wiele uwagi poświęcił H.
Jabłoński doskonałemu metod
pracy uczelni. Służby one po-
winni kształtowania umysłu
i miarę potrzeb współczesności.
Rozwijając te myśli, przewo-
dniczący Rady Państwa powie-
dział:

„Pragniemy rozwoju demo-
kracji społecznej, uczest-
nictwa obywateli w kształto-
waniu państwa, a wydaje się, że w

ciąg dalszy na str. 2

Dzień wyborczy w Stanach Zjednoczonych

Dominują nastroje antyreaganowskie

WASZYNGTON (PAP) —

Korespondent PAP, Stanisław

Głabinski, pisze:

Wtorek, 2 listopada jest w
Stanach Zjednoczonych dniem
wyborów kongresowych, a w
36 stanach również i gubernat-
orskich.

Wyjątkowo zacięta kampania
wyborcza zakończyła się
w poniedziałek wieczorem.
Miała charakter pojedynku
miedzy broniącą swojego
programu Partią Republikań-
ską i administracją Reagana
a Partią Demokratyczną.
Głównym, jeśli nie wyłącznym
tematem kampanii były sprawy
gospodarcze.

Dla Reagana i republikań-
skich kandydatów na człon-
ków Kongresu najtrudniejszą
sprawą było w toku kampanii
usprawiedliwienie się z przy-
czyn niezwykle wysokiego
bezrobocia. Problem bezrobo-
cia zaciążył też nad całą kam-
panią wyborczą. W ostatnim
apelu do wyborców, nadanym
w poniedziałek wieczorem
przez amerykańską telewizję,
programie, zakupionym przez
Partię Republikańską, prezy-
dent zapewniał, że gospodarka
wkracza już na drogę na-
prawy i że bezrobocie będzie
się stopniowo zmniejszać po-

czasowy od najbliższych ty-
godni.

Pomimo tych zapewnień i
bardzo intensywnej kampanii
propagandowej republikanów,
którzy na propagandę, szcze-
gólnie telewizyjną, wydali
bez mała dwa razy tyle, co o
wiele uboższe demokraci, wy-
daje się, że w USA dominują
nastroje antyreaganowskie i
antyrepublikanckie. Charakte-
rystyczne, że również wielka
prasa, a więc takie dzienniki
jak „Washington Post”, „New
York Times”, „Chicago Tribu-
ne” ostrośnie sprzyjają demo-
kratom, wyraźnie krytykują
natomiast politykę prezydenta.

Wybory, z uwagi na kilka
stref czasowych, zakończą się
późno w nocy z wtorku na
środek czasu wschodnioamery-
kańskiego, a więc około po-
łudnia w środek czasu warsz-
awskiego. Ponieważ jednak
głosowanie odbywa się przy
użyciu maszyn elektronicz-
nych podłączonych do central-
nych komputerów, wyniki będą
znane stosunkowo dość
szybko.

Nowo wybrany Kongres
zbierze się na pierwszą sesję
dopiero w styczniu 1983 r. Do
tego czasu obie izby będą u-
rządować w starym składzie.

Dostawy żywności na rynek w listopadzie

WARSZAWA (PAP) — Mamy okres wytężonej pracy za-
łóg prawie wszystkich zakładów przemysłu spożywczego, w
których przerabia się ze-
nie, a tym samym wysiłkiem rolników
tegoroczne plody na bieżące zaspokajanie rynku oraz gru-
madzi polifabryki do produkcji pełnowartościowych arty-
kułów żywnościowych w późniejszych miesiącach. Na peł-
nych obrotach pracują m.in. cukrownie, przetwórcze owo-
cowo-warzywne, młyny. Gwarantuje to dobre zaspokajanie
rynku w najbliższych miesiącach.

W listopadzie br. — jak po-

informowano, dziennikarza
PAP w Ministerstwie Rolni-
ctwa i Gospodarki Żywności-
wej — przemysł zbożowo-mi-
narski dostarczy piekarnikom
oraz na rynek 294 tys. ton mąki
kukierniczej i żytniej, czyli o
14 tys. ton więcej niż w ub.
analogicznym okresie ub.r.

Sprzedaż mąki i kaszy lub
płatków zbożowych ewentual-
nie ryżu, będzie prowadzona
podobnie jak do tej pory w
systemie reglamentowanym.
Nie ma obecnie jednak obaw,
że przetwórcy zbożowych za-
braknie piekarnikom lub w
handlu. Dzięki dobrej pracy,
w tym także w soboty, załóg
młynów, przedsiębiorstwa
handlowe otrzymają w listo-

padzie br. 46 tys. ton mąki

pszennej, czyli o 6 tys. ton
więcej niż w tym samym mie-
siącu ub.r. Tym samym wzro-
sają zapasy mąki znajdujące
się w hurtowniach, gdyż na
kartki tego artykułu trzeba w
ciągu miesiąca ok. 36 tys. ton.
Obecne zapasy mąki żytniej
dla piekarnictwa wystarczą na
33 dni, a mąki pszennej kiero-
wianej bezpośrednio na rynek
— na 61 dni. Łącznie więc z
bieżącymi dostawami przetwo-
rów zbożowych gwarantuje się
spokojną pracę piekarnictwa
oraz zapewnienie pokrycia ws-
zystkich wydatków kraj zaop-
atrzeniowych. W listopadzie
zwiększą się także w porów-
naniu z kilkoma minionymi
miesiącami dostawy mąki żyt-
niej dla piekarni. Słowem —
zapasy przetwórców zbożowych
są znacznie większe niż w ub.
roku. Trudniejsza sytuacja —
jeśli nie wrośnie skup ziarna
— może rysować się na
przyszły rok. Dotychczas bo-
wiem na plan 5 mln ton kupio-
no ok. połowę potrzebnego
na cele konsumpcyjne zboża.

W listopadzie przemysł zbo-
żowo-miński, zaopatrzonego
dostawę na rynek 22,4 tys. ton
kaszy, z tego 18 tys. ton kaszy
jęczmiennej, 3 tys. ton kaszy
mannej i 1 tys. ton kaszy gry-

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

Wręczenie nominacji profesorskich

ostce wojskowej zak
ólny żołnierski obiad

a rynec

Wielkość dostaw m
zestworów mięsnych,
obu, których łączni
się na rynku 125 t
będzie odbiegała
zednych miesięcy. Pr
ęcej będzie w handlu
łowego z kością oraz
w i wyrobów podob
ninak ze zrealizowanie
e powinno być kłopot
Nadal utrzymuje się
tuacja surowcowa w
wysle cukierniczym, k
akuje syropu ziemni

Nie poprawi się za-
o placówek handlow-

yn pozione.

Uchwały X Plenum Komitetu Centralnego PZPR:

W sprawie zadań instancji i organizacji partyjnych w rozwiązywaniu problemów społeczno-gospodarczych rozwoju kraju

Komitet Centralny PZPR stwierdza, że pomimo trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej oraz niesprzyjających warunków zewnętrznych następuje postęp w przezwyciężaniu kryzysu i wdrażaniu reformy gospodarczej.

Komitet Centralny aprobuje referat Biura Politycznego — „Partia wobec węzłowych problemów rozwoju społeczno-gospodarczego kraju w latach 1983—1985”.

1. Na podstawie opinii komisji problemowych KC, komitetów wojewódzkich, przeprowadzonej dyskusji i konsultacji w organizacjach partyjnych wielu zakładów pracy, organizacjach społeczno-zawodowych i młodzieżowych Komitet Centralny za główne cele polityki społecznej uznaje:

a) wyżywienie narodu, tworzenie warunków dla trwałego rozwiązania problemu żywnościowego w Polsce. W polityce inwestycyjnej oraz dostawach środków produkcji dla rolnictwa konieczna jest koncentracja na tych kierunkach, które sprzyjać będą intensyfikacji produkcji, tj. na środkach ochrony roślin, nawozach sztucznych, melioracji i zaopatrzeniu wsi w wodę oraz przechowywalności i przetwórstwie.

b) Zaopatrzenie ludności w niezbędne dla codziennego życia towary przemysłowe, przywrócenie równowagi rynkowej. Odbudowa rynku i odejście od reglamentacji ma kluczowe znaczenie dla przywrócenia motywacji do pracy. Wzrost produkcji na rynek leży w znacznym stopniu w rękach załóg. Na rzecz jej podnoszenia partia rozwijać powinna aktywną pracę polityczną w przedsiębiorstwach i spółdzielniach.

Zasady reformy gospodarczej i rachunku ekonomicznego wymagają, by ceny spełniały aktywną rolę, odzwierciedlając zmiany w kosztach produkcji i sytuacji rynkowej. Jednocześnie w polityce cenowej państwa musi być uwzględniany wpływ cen na kształtowanie się sytuacji materialnej ludności. W 1983 r. należy ograniczyć do minimum niezbędne podwyżki cen urzędowych, zwłaszcza podstawowych artykułów żywnościowych.

Konieczne jest skuteczniejsze przeciwdziałanie zjawiskom zawyżania cen, wzmocnienie kontroli, odbieranie uprawnień do ustalania cen tym jednostkom gospodarczym, które uuprawnień tych nadużywały. Konieczna jest aktywizacja pracy zakładowych zespołów do spraw analiz kosztów i cen. Organizacje partyjne tworzyć powinny sprzyjający klimat polityczny dla ich pracy.

c) Zahamowanie pogarszania się sytuacji mieszkaniowej i stwarzanie przesłanek dla jej stopniowej poprawy. Władze terenowe, spółdzielstwa mieszkaniowe, organizacje społeczne oraz przedsiębiorstwa budowlane powinny przyspieszyć działania na rzecz zapewnienia terenów dla budownictwa wielorodzinnego i indywidualnego, rozwoju infrastruktury technicznej, zwiększenia produkcji deficytowych materiałów, odbierania dotychczasowych założeń w budownictwie mieszkaniowym. Państwo tworzyć będzie warunki sprzyjające szerokiemu podejmowaniu inicjatyw społecznych, które zmierzają do rozwoju budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza w oparciu o wkład finansowy i pracę własną ludności.

d) poprawę opieki zdrowotnej, zaspokajanie zapotrzebowania na leki, konsekwentna realizacja programu budowy szpitali, przychodni i ośrodków zdrowia.

e) w polityce płac i dochodów powinny być przestrzegane socjalistyczne zasady wynagradzania, a także zapewniona ochrona socjalna grupom ludności znajdującym się w najtrudniejszej sytuacji materialnej. W zaspokajaniu potrzeb społecznych i kulturalnych załóg wzrostu rola przedsiębiorstw. Na bazie samodzielnie wypracowywanych i dzielonych funduszy, rozeznania warunków bytu pracowników i ich rodzin, sporządzane być powinny w przedsiębiorstwach zakładowe programy działalności socjalnej jako integralna część planów społeczno-gospodarczych.

Ważne społeczne znaczenie ma konsekwentna realizacja rządowego programu przeciwdziałania zjawiskom żerowania

i zbijania fortun na kryzysie, wszystkiemu, co narusza zasady socjalistycznej sprawiedliwości. Należy pilnie wprowadzić taki system podatkowy i kontroli dochodów, który nie będzie dopuszczał do uzyskiwania nadmiernych dochodów, nie popartych rzeczywistym wkładem pracy. Działania państwa wymierzone w przestępczość gospodarczą i podatkową, spekulację oraz inne formy szkodnictwa społecznego, wymagają czynnego poparcia organizacji i komitetów partyjnych, załóg zakładów pracy i całego społeczeństwa.

Komitet Centralny stwierdza, że klasowy charakter polityki społecznej państwa socjalistycznego, musi znajdować wyraz w szczególnej trosce o interesy klasy robotniczej.

2. Osiągnięcie poprawy warunków życia społeczeństwa i przyspieszenie wyjścia z kryzysu zależy od zwiększenia rozmiarów produkcji. Wymaga to podniesienia wydajności pracy oraz lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnych, surowców i materiałów. Zadania w tej mierze określiła uchwała VIII Plenum KC.

Dla zwiększenia produkcji pożądaną jest przywrócenie pracy na II i III zmianie oraz jej podejmowanie w wolne soboty. Przy podejmowaniu decyzji w tej sprawie należy się kierować następującymi zasadami:

▲ musi być przede wszystkim w pełni wykorzystany obecnie obowiązujący czas pracy;

▲ praca w wolne soboty powinna mieć miejsce tylko w tych zakładach, które posiadają dostateczne zaopatrzenie surowcowo-materiałowe;

▲ decyzje o pracy w wolne soboty powinny być podejmowane samodzielnie w przedsiębiorstwach;

▲ w zakładach pracy należy stworzyć odpowiednie atrakcyjne warunki wynagradzania za pracę w wolne soboty.

Komitet Centralny wyraża uznanie i podziękowanie dla tych załóg, które podejmując pracę w wolne soboty przyczyniają się do szybszego wychodzenia z kryzysu i poprawy poziomu życia społeczeństwa.

3. Przezwyciężanie kryzysu i rozwój gospodarki w latach 80-tych wymaga zdecydowanej poprawy efektywności gospodarowania oraz zmian strukturalnych, zmierzających do lepszego zaspokajania potrzeb gospodarki żywnościowej, mieszkaniowej, rynku wewnętrznego i eksportu.

Prawidłowy rozwój gospodarki nie jest możliwy bez wzmocnienia jej słabych ogniw, zwłaszcza takich, jak transport i energetyka. Wymagają one niezbędnych nakładów. W tej sytuacji osiągnięcie ustalonych w uchwale IX Zjazdu proporcji nakładów na określone dziedziny gospodarki narodowej będzie możliwe w dłuższym horyzoncie czasu.

Warunkiem skutecznego wychodzenia z kryzysu jest zapewnienie sprawnego funkcjonowania transportu. Konieczne jest lepsze wykorzystanie potencjału transportowego, podwyższenie sprawności taboru oraz racjonalizacja przewozów. Służby temu powinny niezbędne nakłady inwestycyjne oraz zmiany w systemie ekonomiczno-finansowym i organizacyjnym transportu.

4. Kluczowe znaczenie dla tempa wychodzenia z kryzysu oraz dalszego rozwoju gospodarczego Polski posiada współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Jej zacieśnienie w ramach RWPG i wzbogacenie o nowe formy stanowić powinno jedną z podstawowych wytycznych dla polityki gospodarczej, znajdując wyraz zarówno w planie narodowym, jak i w planach przedsiębiorstw.

Potrzebne jest bardziej aktywne wykorzystywanie szerokiej możliwości współpracy gospodarczej i wymiany handlowej z krajami rozwijającymi się.

Dalszy rozwój stosunków gospodarczych z rozwiniętymi

krajami kapitalistycznymi uwarunkowany jest zaniechaniem stosowanych wobec Polski restrykcji i dyskryminacji oraz dogodnym dla obu stron długofalowym rozwiązaniem problemów płatniczych.

5. Komitet Centralny zwraca się do ludzi nauki i techniki, kadry inżyniersko-technicznej i ekonomicznej, do ich organizacji społeczno-zawodowych o lepsze wykorzystanie możliwości krajowego potencjału naukowo-badawczego i technicznego dla skutecznego rozwiązywania problemów społeczno-gospodarczych kraju. Należy wykorzystać w tym celu również bogaty dorobek XX Kongresu Techników Polskich.

Ważną rolę w przyspieszaniu postępu techniczno-organizacyjnego ma do odegrania ruch racjonalizacji i wynalazczości. Trzeba odbudować rangę tego ruchu, nadać mu nowe impulsy oraz wesprzeć skutecznie rozwiązaniami prawnymi i organizacyjnymi, systemem zachęt moralnych i materialnych. Dorobek racjonalizatorów i wynalazców musi być zarazem lepiej spożytkowany.

6. Realizacji celów polityki gospodarczej lepiej służyć powołaniem zreformowanego systemu kierowania gospodarką narodową. Jego mechanizmy ekonomiczne, rozwiązania organizacyjne oraz regulacje prawne. Dotychczasowe doświadczenia funkcjonowania reformy gospodarczej wskazują na potrzebę modyfikacji niektórych szczegółowych jej rozwiązań. Podjęte nad nimi prace powinny zostać pilnie zakończone, a wprowadzone zmiany przekazane z odpowiednim wyprzedzeniem przedsiębiorstwom, tak aby mogły być uwzględnione w ich działaniach już z początkiem 1983 roku.

Podstawowym warunkiem prawidłowego funkcjonowania mechanizmów reformy gospodarczej jest wprowadzenie zrozumiałych dla wszystkich pracowników zakładowych systemów motywacyjnych, które skutecznie pobudzą będą wzrost wydajności pracy, obniżkę kosztów, oszczędność paliw, energii i materiałów. Organizacje partyjne, samorządy, pracownice współdziałające ze związkami zawodowymi, dbać będą o przestrzeganie socjalistycznej zasady wynagradzania według wyników pracy oraz o sprawiedliwą ocenę pracowników.

Powodzenie reformy w zasadniczej mierze zależy od zaangażowania kadry kierowniczej, dozoru. Wobec tej kadry trzeba podnosić wymagania ale też chronić jej pozycję i wzmacniać autorytet. Konieczne jest podniesienie rangi mistrzów i brygadzystów w zakładach pracy, określenie ich uprawnień i obowiązków, drogi awansu zawodowego i społecznego, właściwych dla funkcji zasad wynagradzania.

7. Podstawowym instrumentem kierowania gospodarką jest planowanie centralne. Trzeba zapewnić wysoką jego skuteczność. Sprzyjać temu może stosowanie zasady planowania kroczącego.

W toku prac nad planami przedsiębiorstw należy dążyć do tego, aby w największym stopniu uwzględniały one założenia planu centralnego. Organizacje partyjne powinny inspirować samorządy, pracownice i dyrekcje przedsiębiorstw do opracowywania i przyjmowania ambitnych, a zarazem opartych o realne przesłanki planów społeczno-gospodarczych, które zakładać będą wyzwalanie wewnętrznych rezerw produkcyjnych i efektywnościowych.

★

Komitet Centralny zobowiązuje organizacje i instancje partyjne do opracowania harmonogramów realizacji zadań wynikających z uchwał X Plenum KC. Wydziały KC, wspólnie z odpowiednimi resortami, rozpatrzą wnioski zgłoszone w dyskusji plenarnej i w zespołach problemowych oraz zgodnie z instrukcją uchwaloną na IX Plenum KC przedłożą informację o ich realizacji.

KOMITET CENTRALNY PZPR

W sprawie gospodarki paliwowo-energetycznej

Zaopatrzenie kraju w paliwa i energię stanowi warunek wyprowadzenia gospodarki z kryzysu oraz dalszego jej rozwoju.

W bieżącym roku nastąpiła poprawa zaopatrzenia w paliwa i energię. Komitet Centralny wyraża z tego powodu uznanie pracownikom przemysłu wydobywcia paliw oraz energetyki.

Dla realizacji zadań społeczno-gospodarczych Komitet Centralny uznaje za konieczne:

1. Podjęcie działań dla utrzymania wydobywać węgla kamiennego na poziomie nie mniejszym niż w roku bieżącym.

2. Koncentrację sił i środków dla uzyskania znacznego wzrostu zdolności wydobywczych węgla brunatnego.

3. Aktywizację działań na rzecz znacznego obniżenia energochłonności dochodów narodowych poprzez likwidację marnotrawstwa paliw i energii, modernizację wyrobów i procesów wytwarzania, zmiany strukturalne w gospodarce, zwłaszcza w przemyśle oraz tworzenie odpowiednich mechanizmów ekonomicznych.

4. Oparte rozwoju elektroenergetyki zawodowej głównie na węglu brunatnym, przy jednoczesnej kontynuacji inwestycji w elektrowniach wykorzystujących węgiel kamienny.

5. Zapewnienie realizacji programu budowy energetyki jądrowej.

6. Podjęcie intensywnych prac na rzecz ograniczenia strat przesyłu energii elektrycznej i ciepłej przez modernizację i rozbudowę sieci.

7. Modernizację i rozbudowę przemysłu koksowniczego, ze szczególnym uwzględnieniem efektywnego przetworstwa i wykorzystania produktów koksu.

Ograniczone możliwości pozyskiwania ropy i produktów naftowych wymagają pilnego podjęcia działań na rzecz oszczędności paliw ciekłych. W tym celu należy przyspieszać elektryfikację kolei oraz modernizować transport drogowy.

Za szczególnie ważne należy uznać rozwiązanie problemu zaopatrzenia gospodarki narodowej w gaz. W tym celu istnieje potrzeba rozszerzenia prac geologiczno-poszukiwawczych i maksymalnego zwiększenia krajowego wydobycia węglowodorów.

dorów. Konieczne jest wycofywanie gazu z procesów grzewczych zwłaszcza w przemyśle, przez zastąpienie go paliwami stałymi.

Komitet Centralny uważa, że w racjonalizacji gospodarki paliwowo-energetycznej istotną rolę powinny odegrać placówki naukowo-badawcze i techniczne.

Celowe jest przygotowanie i uchwalenie przez Sejm nowej ustawy o gospodarce energetycznej. Ustawa ta powinna stworzyć prawne podstawy dla prowadzenia racjonalnej gospodarki paliwami i energią.

Komitet Centralny uznaje za niezbędne pogłębienie współpracy z krajami RWPG w rozwiązywaniu problemów zaopatrzenia w energię, rozbudowie potencjału produkcyjnego maszyn i urządzeń dla energetyki oraz dla oszczędnej gospodarki paliwami i energią.

Prace nad 20-letnim programem zaopatrzenia kraju w paliwa i energię powinny być zakończone jeszcze w bieżącym roku.

KOMITET CENTRALNY PZPR

W sprawie polityki morskiej i zadań w tej dziedzinie

Wysiłkiem całego społeczeństwa stworzony został leżący w gospodarce Polski i w świecie potencjał morski. Polityka społeczno-gospodarcza państwa w tej dziedzinie powinna zmierzać do stworzenia spójnego kompleksu gospodarki morskiej, jako ważnego działu gospodarki narodowej.

Komitet Centralny PZPR uznaje przedłożone założenia programowe polityki morskiej i kierunki rozwoju gospodarki morskiej za właściwą wytyczną do określenia zadań w latach osiemdziesiątych w ramach planu narodowego.

Polityka morska naszego kraju powinna służyć:

▲ zagwarantowaniu interesów Polski na arenie między-narodowej w sferze wykorzystywania zasobów wód oraz dna morza i oceanów;

▲ zwiększeniu udziału gospodarki morskiej w międzynarodowym podziale pracy, a zwłaszcza zacieśnianiu współpracy z gospodarką morską innych krajów w ramach RWPG;

▲ racjonalnemu wykorzystaniu istniejącego potencjału produkcyjnego i naukowo-badawczego gospodarki morskiej;

▲ harmonijnemu rozwojowi makroregionu nadmorskiego, a zwłaszcza jego infrastruktury społeczno-technicznej;

▲ pobudzaniu aktywności zawodowej i społecznej ludzi pracy gospodarki morskiej;

▲ aktywnemu uczestnictwu w odpowiedzialności młodego pokolenia w kształtowaniu przyszłości gospodarki morskiej;

▲ ekologicznej ochronie wód i pobraża Bałtyku;

▲ zapewnieniu społeczeństwu warunków wypoczynku i rekreacji nad Morzem Bałtyckim.

Komitet Centralny stwierdza, że dla realizacji zadań społeczno-gospodarczych w latach osiemdziesiątych niezbędne jest:

1) Zapewnienie takich warunków działania morskiej gospodarki rybniej, aby ta dziedziną stanowiła integralną część gospodarki żywnościowej i programu wyżywienia narodu.

W tym celu należy:

▲ optymalnie wykorzystać zasoby biologiczne polskiej strefy rybolowczej na Bałtyku;

▲ zapewnić dostęp do wydajnych łowisk dalekomorskich poprzez aktywną współpracę gospodarczą i politykę międzynarodową;

▲ poprawić efektywność rybolowstwa oraz lepiej wykorzystywać pożytki surowiec w przetwórstwie i dystrybucji na rzecz rynku wewnętrznego.

2) Zrekonstruowanie i modernizacja polskiej floty jłinowej i trampowej pod względem wielkości i struktury odpowiednio do potrzeb handlu zagranicznego i możliwości eksportu usług na światowym rynku przewozów morskich. Statki dla polskiej floty powinny być budowane przede wszystkim przez krajowe stocznie produkcyjne.

3) Modernizacja i lepsze wykorzystanie potencjału przemysłu okrętowego i kooperujących z nim branż w celu zaspokojenia potrzeb polskich armatorów i utrzymania zdobytej pozycji w eksporcie.

4) Poprawienie, wykorzystanie oraz modernizacja potencjału stoczni remontowych dla zapewnienia wysokiej gotowości technicznej i odpowiedniego stanu konserwacji polskich statków oraz rozwoju efektywnego eksportu.

5) Modernizowanie i poprawa funkcjonowania potencjału przeładunkowego portów morskich w celu dostosowania go

do potrzeb floty, handlu zagranicznego i tranzytu. Rozwijanie kontenerowego systemu transportowego oraz usprawnianie funkcjonowania lądowej sieci transportowej, obsługującej porty.

6) Integrowanie badań naukowych wokół strategicznych celów polityki morskiej.

W polityce ekonomicznej wobec gospodarki morskiej oraz w mechanizmach reformy gospodarczej, zwłaszcza w rozwiązaniach podatkowych i kredytowych, szerzej wykorzystując zasady samofinansowania dostosowane do specyfiki gospodarki morskiej stwarzać należy sprzyjające warunki dla realizacji tych zadań.

Ważnym zadaniem powinna być edukacja morską społeczeństwa. Realizować to należy w wychowaniu młodzieży, w rekreacji, turystyce, sporcie. Szczególna rola w tym zakresie przypada szkolnictwu, organizacjom młodzieżowym i społecznym, w tym Lidze Morskiej i środowiskom masowego przekazu. Kulturę narodową szerzej wzbogacać trzeba treściami związanymi z morzem i pracą ludzi morza.

Komitet Centralny zobowiązuje Sekretariat KC do wydania szczegółowych wytycznych w sprawie wzmocnienia pracy ideowo-wychowawczej wśród załóg polskich statków morskich.

Komitet Centralny powołuje komisję morską, która inicjować będzie dalsze działania, analizować i systematycznie oceniać stopień realizacji przyjętych założeń polityki morskiej państwa i kierunków rozwoju gospodarki morskiej.

KOMITET CENTRALNY PZPR

Stanowisko Komitetu Centralnego PZPR

W sprawie odrodzenia związków zawodowych

Uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Ludowej ustawa zapoczątkowała proces odrodzenia ruchu zawodowego.

Odrodzenie związków zawodowych nawiązujących do stuletniej tradycji ruchu robotniczego, do nadziei związanych z porozumieniami sierpniowymi, związków broniących ludzi pracy i ustroju socjalistycznego jest wielką szansą dla naszego kraju, której nie wolno zaprzepaścić.

Związki zawodowe stanowią niezbędne ogniwo funkcjonowania socjalistycznego systemu społecznego. Bez samorządnych, niezależnych od administracji związków zawodowych, związków współdziałających z partią w obronie praw i interesów ogółu ludzi pracy oraz w obronie ustroju socjalistycznego, system społeczno-polityczny w naszym kraju nie będzie ani demokratyczny, ani sprawny.

Prawidłowe stosunki między partią, a związkami zawodowymi mają rozstrzygać znaczenie dla odrodzenia silnego ruchu zawodowego, dla zapobieżenia w przyszłości błędom i wypaczeniom w działalności partii, związków zawodowych i państwa.

Na IX Nadzwyczajnym Zjeździe partia wyciąga wnioski z błędów popełnionych w stosunku do związków zawodowych, uznając za ich nieczytelne i najważniejsze zadanie konsekwentną obronę interesów i praw pracowników. Funkcją ta związana jest ściśle z odpowiedzialnością związków zawodowych za pomnażanie dochodu narodowego, za kształtowanie i realizację polityki ekonomicznej i społecznej państwa, ponieważ podzielić można tylko to, co się wytworzy. Związkom zawodowym jako masowej organizacji ludzi pracy, partia gwarantuje trwałe poparcie w walce o sprawiedliwość społeczną, praworządność i godność ludzi pracy.

Polsce potrzebna jest inicjatywa i udział związków zawodowych w przezwyciężaniu kryzysu ekonomicznego i społeczno-politycznego, w urzeczywistnianiu reformy gospodarczej, w umacnianiu samorządności załóg oraz samorządów terytorialnych. Obecnie szczególnie ważne znaczenie ma również udział związków zawodowych w sprawowaniu kontroli nad prawidłowym podziałem dochodów i warunków, w zwalczaniu spekulacji i przejawów patologii społecznej — zgodnie z ich ustawowymi i statutowymi kompetencjami. Partia z całą stanowczością tworzyć będzie warunki dla egzekwowania przez związki zawodowe ich uprawnień i wraz z nimi energicznie zwalczać będzie wszelkie przejawy biurokratycznego stosunku administracji państwowej i gospodarczej do ludzi pracy.

Midzy administracją państwową i gospodarzą, a związkami zawodowymi nie ma się pojawiać sprzeczności i konflikty. W takich sytuacjach partia będzie wspierała związki zawodowe w poszukiwaniu rozwiązań słusznych, korzystnych dla klasy robotniczej i socjalistycznego państwa. Władza państwowa sprawowana w imieniu mas pracujących i w ich interesie może zyskiwać akceptację społeczną i czerpać swą moc sprawczą wyłącznie poprzez więź z ludźmi pracy, a przede wszystkim z klasą robotniczą.

Partia, kierując się w pełnieniu swej przewodniej roli, zasadami marksizmu-leninizmu będzie opierać stosunki ze związkami zawodowymi na następujących zasadach:

★ członkowie partii i jej instancje uznają i chronić będą niezależność związków zawodowych od administracji państwowej i gospodarczej;

★ między organizacjami i instancjami partyjnymi, a związkami nie ma stosunku podległości ani nadzędności; ich wspólnym zadaniem jest tworzenie i realizacja współdziałania w rozwiązywaniu spraw decydujących o warunkach pracy i bytu załóg pracowniczych;

★ sekretarzom komitetów zakładowych POP i OOP zaleca się niezależnie funkcji kierowniczych z wyboru w organizacjach i instancjach partyjnych z funkcjami kierowniczymi w organizacjach i instancjach związkowych;

★ uchwały partyjne w sprawach będących również przedmiotem działalności związków zawodowych powinny uwzględniać ich opinie.

Komitet Centralny stoi na stanowisku, że ludzie pracy mają prawo do obrony interesów ekonomicznych i społecznych w różnych formach przewidzianych w ustawie o związkach zawodowych.

Związki zawodowe zrzeszają, na zasadach dobrowolności ludzi o różnych poglądach i orientacjach światopoglądowych, partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących. W interesie ludzi pracy jest jednocześnie się i zgodne współdziałanie na gruncie zasad ustrojowych i programu socjalistycznej odnowy, gwarantujących pomyślny rozwój kraju. Odrodzony ruch związkowy powinien kształtować poczucie wspólnoty interesów ludzi pracy oraz przekonywać o zbliżeniu tych interesów z celami socjalizmu.

Tworzenie związków zawodowych od nowa jest procesem trudnym i złożonym. Partia ma świadomość, że może to budzić w wielu środowiskach wahania i rozterki, w pełni więc potwierdza zasadę, że o ostatecznym kształcie odrodzonego ruchu związkowego zdecydować sami ludzie pracy. Jednocześnie partia będzie tworzyć warunki dla politycznej jedności ruchu związkowego.

Nowy ruch związkowy musi być otwarty dla wszystkich ludzi dobrej woli, pragnących pracować dla socjalistycznej ojczyzny, kontynuować dorobek istniejących w przeszłości konstruktywnych nurtów związkowych. Dorobkiem tym są wywołane i usankcjonowane prawnie zdobycze w zakresie warunków pracy i płacy, bezpieczeństwa socjalnego, czasu wolnego i warunków wypoczynku, poszanowania godności ludzi pracy, troski o etykę zawodową, możliwości awansu społecznego i kulturalnego mas pracujących w Polsce.

Nie chcemy i nie możemy zapomnieć o stuletnim doświadczeniu walk klasowych polskich robotników, o ich patriotycznych i międzynarodowych ideałach, o tych robotniczych dążeniach i nadziejach, które z taką siłą dały o sobie znać w sierpniu 1980 roku. Jest dziś szczególnie ważne, aby nasza wartość socjalizmu — idea sprawiedliwości społecznej obecna była w codziennej praktyce związkowej i partyjnej. Tym bardziej zatem dziś trzeba pamiętać, że troska o interesy i aspiracje ludzi pracy jest podstawową powinnością socjalistycznego państwa.

Komitet Centralny zobowiązuje instancje i organizacje partyjne do tworzenia warunków politycznych dla powstawania i rozwoju niezależnego i samorządnego ruchu związkowego, jako formującego się autentycznej reprezentacji ludzi pracy.

Komitet Centralny apeluje do wszystkich ludzi pracy, do wszystkich członków dotychczas działających związków zawodowych o zrozumienie i poparcie jego stanowiska.

KOMITET CENTRALNY PZPR
ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Sprawy związkowe w robotniczych rękach

Jak informują nasi korespondenci, w zakładach przemysłowych Białostocka powstają dalsze grupy inicjujące tworzenie związków zawodowych. Choć niejednokrotnie zawiązują się one w nie najlepszych warunkach i muszą przełamywać nieufność pewnej części załóg, to jednak z każdym dniem zdobywają więcej zwolenników. Tak na przykład, do związków zawodowych w Hajnówce przystąpiło 1500 osób.

W największym zakładzie Hajnówki — Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego — donosi nasz korespondent, Józef Kozak — powstała 57-osobowa grupa inicjująca, w skład której weszli przedstawiciele wszystkich wydziałów produkcyjnych. Z ich inicjatywy organizowane są zebrania pracow-

ników, na których wybierani są przedstawiciele przyszłego komitetu założycielskiego (jednego przedstawiciela na 50 zatrudnionych). Komitet ten wyłonił spośród siebie grupę osób do opracowania statutu związku zawodowego oraz do przygotowania prac związanych z zarejestrowaniem związku w sądzie.

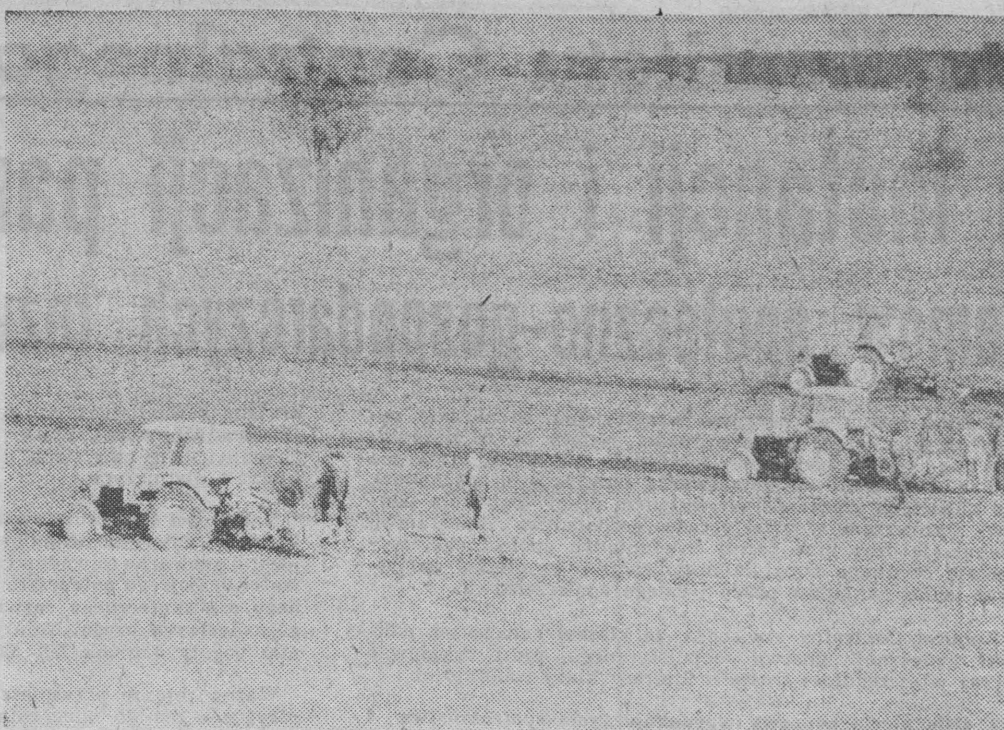
W hajnowskim Przedsiębiorstwie Suchej Destylacji Drzewnej przystąpiono do opracowania statutu przyszłego związku zawodowego. Do jego redagowania powołano szesnastoosobowy zespół.

W przedsiębiorstwie tym chcą należeć do związków wyraziło już 160 pracowników. Ponad 30-osobowej grupie inicjującej przewodzą długoletni pracownik działu zaopatrzenia — Michał Kaźmierczak. Członkowie grupy inicjującej pełnią dyżury w punkcie konsultacyjnym.

Jak mówi pracownik wydziału „WH” — Mirosław Potentas, ustawa o związkach zawodowych spełnia nadzieje robotników, zjednoczy ruch związkowy, umocni jego pozycję w przedsiębiorstwach.

Inspiracyjną i organizacyjną działalność — pisał nasz korespondent, Wojciech Kassian — rozwija grupa inicjująca przy siematycznym oddziale PKS. Należą do niej m.in. — Mieczysław Woźniak i Eugeniusz Karłowicz. Informują oni, że do związku zapisało się 127 osób na prawie trzytygodniową załogę. — Należy uwzględnić specyfikę naszego przedsiębiorstwa — mówi Wiktor Sawczuk — większość kierowników jest na trasach. Przewożą teraz ziemniaki na Śląsk i Wybrzeże oraz bułki do cukrowni. Są też tacy, którzy mówią, że najpierw zobowiążą się do związku, a potem zastanowią się czy wstąpić. Nie dziwny się im, ludzie mają sporo przykrych doświadczeń. Chcemy, żeby nasza organizacja nazywała się: Związek Zawodowy Pracowników Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Na razie zabieramy się do pracy organizacyjnej — nadmieniamy Anna Chwaszczewska — chociaż namawiać do wstąpienia nie będziemy. Każdy musi sam podjąć tę decyzję. Podniesienie rangi zawodu transportowca, czy też pracownika PKS w ogóle, zależy od codziennej postawy każdego z nas. Od obsługi podróży na dworcu i w autobusie, stosunków wewnątrz oddziału, po punktualne podstawianie samochodów ciężarowych pod załadunek. Codzienna rzetelna praca i kultura możemy i musimy wypracować sobie rangę zawodu transportowca i pracownika PKS.



Osiemnaście startujących to 4,5 ha ziemi zaoranej w godzinę.

Orka ze znakiem „Q”

Konkursy orki były niegdyś (za „czasów powiatowych”) rzeczą normalną. Odbijały się wszędzie. Nie wiadomo dlaczego zaniechano tego bardzo pozytywnego współzawodnictwa. Do tradycji postanowili powrócić pracownicy Rejonowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w AUGUSTOWIE. Po prostu dlatego, że sporo jest skarg ze strony rolników na jakość wykonywanych usług. Był im potrzebny rolnik na terenie Białostockiej Stacji Doświadczalnej Krajowych Włókien Naturalnych w Kolniej dodać splendoru, konkursu połączonego z gminą Olimpiadą Wiedzy Rolniczej oraz występiami zespołów amatorskich.

Nic więc dziwnego, że wspomnianą imprezę zgromadziła kilkuset widzów z całego rejonu obejmującego wsie byłego powiatu augustowskiego oraz gminy Lipsk. Chętnym ułatwiono dojazd wysyłając do wsi WOPR-owski autokar.

Do konkursu orki przystąpiło 18 traktorzystów, reprezentujących głównie gminy SUR-y. W szranki stanął tylko jeden rolnik indywidualny — jako jedyny na małym ciągniku C-330. Większość startowała na popularnym C-380. Założenia konkursu były bardzo proste. Orka zimowa (25 cm głębokości 0,25 ha w ciągu godziny. Oceniano równość, głębokość, wyrzucenie itp. Oceniono też stan techniczny ciągników oraz przygotowanie specjalne koło sprawności. Zwycięzców czekały cenne nagrody rzeczowe.

Za bezbłędne wykonanie warunków konkursu można było zgromadzić 100 punktów. Za każde uchybienie — punkt karne. Zwycięzcą — Zdzisław Zamojski z SUR-u w Bargłowie — zgromadził 92 punkty. Wyprzedził Sławomira Grochowskiego — rolnika indywidualnego (jedynego w konkursie) z gminy Bargłowo. Zacięta walka trwała o trzecie miejsce, które ostatecznie przypadło Piotrowi Leszkiewiczowi z augustowskiego SUR-u i jego koleżce z tej samej spółdzielni — Zbigniewowi Frąckiewiczowi.

Wspomniany rolnik — Sławomir Grochowski — był bezkonkurencyjny w kole sprawności, a Stanisław Szyszkowski z SKR-u w Pleskiej wykazał się największą dyspozycją do swojej pracy wygrywając konkurencję stanu technicznego ciągników.

W czasie gdy traktorzyści spobili się do zawodów, a następnie wyjechali w pole, na przestronnym placu odbywało się prawdziwe święto ludowe. Występowały zespoły ludowy KGW z Promisk, dla którego był to publiczny debiut, młodzieżowy zespół z Żarnowa oraz zespół pieśni i tańca „Lipsk”. Czynne było stoisko z produktami Spółdzielni Miejskiej w Augustowie, obwoźny punkt sprzedaży napojów chłodzących i kielbasek z GS.

Jednocześnie też toczyły się zmagania Olimpiady Wiedzy Rolniczej, które ostatecznie

wygrał Paweł Ostrowski przed Stanisławem Bronakowskim i Henryką Gnojowską. Zwycięzcą organizatorów ufundowali także cenne nagrody rzeczowe.

Na zakończenie niemal całodzienną imprezę wreczono wspomniane nagrody. Impreza była bardzo udana, mimo pewnych niedociągnięć organizacyjnych, które wybaczyć trzeba debiutantom. Konkurs będzie kontynuowany w latach następnych. Ufundowane pułchą przedchodzą, dla najlepszej drużyny, który tym razem pojechał do Bargłowa. Organizatorzy rywalizacji — pracownicy Rejonowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Augustowie — zamierzają wystąpić z inicjatywą, by podobne konkursy zorganizowano we wszystkich rejonach, a spośród zwycięzców wyłoniono najlepszego traktorzystę w województwie. (ew-bi)

List do redakcji

Kiedy polować?

Od wielu lat skarżą się rolnicy na szkody, jakie wyrządza zwierzęta leśne w uprawach polowych. Jednak władze są bezradne. Ileż płaci się nam za szkody wyrządzone w lasach. A to jest tylko część szkód. Dużo rolników nie zgłasza ich. Ale lasy państwowe zostały ostoją zwierzęcy, leśnicy mają tyle gajówek, opuszczonych dekuracji, powinni oni uprawiać te pola, siłą zboża wyłączać dla zwierzęcy i to by taniej kosztowało jak płacić za szkody.

A jak z odstrzałami dzików?

Po zimowej drzemce na wiosnę krzyki odstrzelić dziki, założony plan, koła będą płacić sto procent za szkody. I proszę sprawdzić na skupie, największej skupują wiosną, gdy dziki są wychudłe po zimie. Ostrzał powinien być do połowy zimy, kiedy zwierzę ma stu procentową wartość, a nie karmić go zimą, a strzelać na wiosnę.

Z tym dokarmianiem dzików jest wielka przesada, już teraz ile kartofli, różnych odpadów zbożowych wywala się do lasu. Nie stać na takie strasy, rolnik musi karmić inwentarz, a zboże i dla państwa sprzedać.

Kiedyś nie dokarmiano zwierzęcy, nadchodzą zimy stule-

cia i wszelkie charłactwo odpadło. Zostało zdrowe i silne do roznamiętnienia i to była prawdziwa selekcja. Czas ochronny dla dzików powinien być od marca do czerwca.

RYSZARD MAKSYMOWICZ
160-20 Horodnanka
gmina Czarna Białostocka

OD REDAKCJI: Pan Maksymowicz poruszył istotny problem, dotyczący nie tylko gospodarki leśnej, ale i żywnościowej. Trzeba będzie do tematu wrócić, bo jak nam wiadomo, zwierzęcy dziki jest w lasach stosunkowo dużo, z odstrzałami są kłopoty, a szkody gospodarcze wyrządzane m. innymi przez dziki — ogromne. (k)

Jubileusz hajnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

20 lat istnieje Spółdzielnia Mieszkaniowa w Hajnówce. Założona ją w 1962 r., a cztery lata później oddano do użytku pierwszy blok mieszkalny. Z roku na rok zwiększała się liczba pracowników lokatorów mieszkających w Hajnówce. W mieście rosły nowe osiedla. Znikły stare, trocinolaki, bo w ich miejscu budowano przestronne bloki mieszkalne. W latach 1966-70 wreczono 100 mieszkań. W następnych pięciu latach oddano 230 mieszkań, a w latach 1976-80 przekazano 1008 mieszkań.

Dalsze Hajnówka znaczenie

dzieli się od tej chwili kilkunastu lat. W mieście krajoznictwo stało się wielką atrakcją dla mieszkańców. Hajnówka I, Hajnówka II, Hajnówka III, „Centrum” i budują się „Lesie”. Nie bez znaczenia jest fakt, że Hajnowska Spółdzielnia Mieszkaniowa jest umiarkowanie solidnym — jak twierdzi jej kierownictwo — wykonawcą, Bielekopolskim Przedsiębiorstwem Budowlanym. Firma ta od lat bez zarzutu wykonuje szwarcem w umowie zadania, w terminie oddaje gotowe budynki. Na jakosć wykonanych mieszkań lokatorzy też na ogół nie narzekają.

Z hajnowską spółdzielnią od lat są związani nie tylko jej lokatorzy, ale i pozostali mieszkańcy miasta. Działająca przy zarządzie komórka kultury, sportu i turystyki, organizuje dla starszych i młodszych mieszkańców różne festyny, zabawy rekreacyjne, turnieje, obozy wędrownie i konkursy. Szczególnie bogaty był we wszelkiego rodzaju imprezy rok bielski. Najbardziej cieszy jednak fakt, iż w hajnowskim budownictwie nie ma zastój, buduje się — jak na tej wieloletniej miasto — dużo i raczej solidnie. Godny uwagi jest również oryginalny plan budownictwa mieszkaniowego na najbliższe lata.

Przy zarządzie komórka kultury, sportu i turystyki, organizuje dla starszych i młodszych mieszkańców różne festyny, zabawy rekreacyjne, turnieje, obozy wędrownie i konkursy. Szczególnie bogaty był we wszelkiego rodzaju imprezy rok bielski. Najbardziej cieszy jednak fakt, iż w hajnowskim budownictwie nie ma zastój, buduje się — jak na tej wieloletniej miasto — dużo i raczej solidnie. Godny uwagi jest również oryginalny plan budownictwa mieszkaniowego na najbliższe lata.

(12)

Próba konsultacji

W ostatnich miesiącach odnosi się wrażenie, że kraj krąży długi i szeroki trwa dyskusja. Nad reformą, związkami, założeniami planu 3-letniego. Zamiast dyrektyw i ogólnego sterowania — mamy konsultacje, a zamiast sztywnych schematów — warianty. To chyba dobrze.

Zbierając informacje do komentarza o nowym planie rozmawiałem z wieloma ludźmi. Redakcyjny kolega przekazał mi wrażenia ze spotkania robotników „Fast” z lektorem z centrali. Opowiadał on ludziom przez dwie godziny co wie o wariantach planu, a ci z kolei (widząc zaintrygowani wagą tematu i atrakcyjnością prezentacji) zaczęli dyskusję od... robotniczych portek. Ze spadają ze starości, że przesuwają, że są marniej jakości. Okazało się więc — nie po raz pierwszy — że ludzie niechętnie dyskutują o sprawach wielkich, ekonomicznych, gdy nie ma czym i nie ma w czym pracować.

W białostockich „Uchwytach” sekretarz OOP odwołał na początku października, specjalne zebranie twierdząc, że oni i ich ludzie nie o „Wariantach”, nie wiedzą. Podobno do dyskusji brakowało materiałów, choć założenia planu opublikowane zostały w połowie sierpnia i wielokrotnie potem komentowane. No cóż, wiedzieć o tym nie muszą, tylko że potem, gdy NPSG zostanie zatwierdzony, a przedsiębiorstwo weźmie się za konkretne zadania, nie będzie ich chyba ustalać w ciemno, w oderwaniu od ogólnych tendencji gospodarczych. Zaczyna się żale, że planu nie konsultowano.

Nie tylko jednak robotnicy są uodpornieni na dyskusję. Jak podała niedawno prasa, wicewojewoda walbrzyski pisał tekst „Wariantów...” otrzymał dopiero w końcu września, bawiając w stołcu, przy okazji posiedzenia Za-

ządu Głównego PTE, którego jest członkiem. Na przykład kanałem resortowym czekałby zapewne do dziś, a do samokształcenia się nie kwapił. Resort zaś — jak widać — funkcjonuje po staremu, powoli, opornie, jakby odważył pańszczyznę. Przedstawiciele urzędów wojewódzkich w Gorzowie i Toruniu poinformowali (też na tym zebraniu), że zostali zobowiązani do przygotowania regionalnych planów 3-letnich w ciągu... tygodnia. Tempo zaiste niezwykłe, ale jakość... Do diabła z jakością, gdy wymaga się od nich ekspresowej dyskusji.

Fachowe pismo, „Życie Gospodarcze”, w numerze 38 z dnia 10.X.82 r. zamieszcza zbiorową opinię Konsultacyjnej Rady Gospodarczej na temat „Wariantów”. Sądzę, że równoległe, powinno być zamieszczenie krótkiej leksyki kon pojęć i terminów ekonomicznych. Komentarz jest bowiem niestrawny dla przeciętnego czytelnika. A przecież prof. Baka („ojciec” reformy) zapowiedział ostatnio dziennikarom, że naukowcy będą operować w prasie językiem komunikatywnym (dla wszystkich). Cóż z tego, kiedy codzienna praktyka intencji takich nie ujawnia. Trudno więc wymagać, aby szlifier w „Uchwytach”, do kanapki na przerwie, deklamował się racjonalną lekturą, tłumaczył „Warianty...” na polski i dyskutował nad nimi. Zdaże się, że wszelkie konsultacje nie spełnia swojej istotnej roli, dopóki nie nauczymy się rozumieć argumentować, interpretować, rozmawiać.

(rad)

„BIELOPO”: dobre tempo

Białostocka Spółdzielnia Pracy im. Marcela Nowotki „Bielopo”, była jednym z poważniejszych wystawców wyrobów na tegorocznych Targach Poznańskich „Jesień 82” w branży odzieżowej. Handlowcy z WSS, WZSR, WPHW z Białegostoku, Suwałk, Łomży, Warszawy i Łodzi zawarli z białostocką firmą umowę na dostawę w I półroczu przyszłego roku wyrobów o wartości 500 mln zł. Będą to komplety poscieli, prześcieradła i wazy. W trakcie realizacji są dostawy eksportowe do Anglii, Finlandii i ZSRR. Sprzedaż na zagraniczne rynki realizowana zostanie do końca listopada br. Pod koniec roku „Bielopo” uzbije 100 tys. kompletów poscieli na białostocki rynek.

Mimo występujących w ostatnim okresie poważnych kłopotów z niemi i tkaninami, zadania roczne zostaną znacznie przekroczone. Nastąpi to dzięki znacznemu wzrostowi wydajności pracy, przy zmniejszonym o 30 osób zatrudnieniu. Planowe, roczne założenia, przewidywały wyprodukowanie towaru wartości 1 mld 253 mln zł. Tymczasem wartość produkcji pierwszych dziesięciu miesięcy wyniosła już 1 mld 318 mln zł. Podobnie znacznie przekroczone plan usług dla ludności. Zakładano wykonać usługi wartości 10 mln zł, a przez dziesięć miesięcy uszyto wyroby za ponad 16 mln zł. I nie jest to akurat kwestia zmiany cen, bo w ciągu całego roku planowano w spółdzielni uszyć 5 mln 455 tys. sztuk białych pościelowych, a do tej pory uszyto już prawie 5,5 mln sztuk.

Krajowi klienci zadowoleniem przyjmują zapewne i inną wiadomość. Ministerstwo Przemysłu Chemicznego i Lekkiego ugodniło ze stroną radziecką, iż część produkcji „Bielopo”, realizowanej zgodnie z poprzednimi umowami na rynek radziecki, zostanie w PRL. Jest to znacząca forma pomocy, która sprzyja poprawie zaopatrzenia naszego rynku wewnętrznego.

(11)



Kilkuset kibiców, atrakcje, wspaniała zabawa.

Fot. R. Lysionek

Obiadek firmowy

Niektórzy powiadają, że najlepszą i najskuteczniejszą metodą rujnowania własnego organizmu jest jadenie posiłków w zakładach zbiorowego żywienia. W temacie tym mam niejakie doświadczenia, dlatego owe głosy traktuję poważnie. Nie każdy musi jadać obiady w najdroższych restauracjach, gdzie onegdaj widywano jakieś dania firmowe, o których mówiło się nawet w okolicznych gminach, a gdzie teraz za solidne pieniądze serwuje się krokiety z kryla. Do restauracji nie każdy musi chodzić, to fakt, ale każdy musi jeść, nawet jeżeli ma wyciętą połowę żołądka. Kiedy żona w pracy, babci nie ma, a jeść się chce, człowiek decyduje się na zakładową stołówkę, rył ze śmiecia, na zmiętą z pierożkami wypełnionymi podrobami.

O stołówkach zakładowych mówi się zwykle dobrze, jakby nie były to zakłady zbiorowego żywienia. Trudno co prawda spotkać robotnika, który po wyjściu z obiadu chwali to, co zjadł, bo mu już raczej wszystko jedno. Zadowoleni są natomiast ludzie, którzy w stołówkach nie jedzą, a tymi przybytkami administrują. O tym właśnie mówiono m.in. na jednym z cotygodniowych posiedzeń białostockiego Wojewódzkiego Zespołu do spraw Rynku. Nie uczestniczyli w nim zjadacze stołówek, lecz przedstawiciele zakładowych komisji społecznych z niektórych białostockich przedsiębiorstw. Ekspertci ci w imieniu załóg oświadczyli, iż stołówki działają pozytywnie, a że są tylko bufety. Także zastępca dyrektora Okręgowego Inspektoratu PIH powiedział, że przeprowadzona przez tę instytucję kontrola stołówek nie wykazała większych uchybień, co nie znaczy, że lepiej już być nie może. Jednym słowem na szezeblu wojewódzkim uznano, iż stołówki zakładowe działają jak należy. Skoro pracownicy nie mają inne zdanie, tym gorzej dla nich.

Niejako dla równowagi wyrażano się źle o zakładowych

kioskach i bufetach. Co taki kantorek, upieczniony gdzieś w fabryce znaczy, wiedzą najlepiej sami robotnicy. Niedgdy kupowano tam dwadzieścia dekagramów kiełbasy i ciwarciak chleba na drugie śniadanie. Zdarzało się także piwo, ale zostało wyrugowane w ramach trzydziestoletniej wojny z alkoholizmem. Teraz bufety stały się dla robotników najważniejszymi w mieście delikatesami, sklepami mięsnymi, nawet tania jatką. Bo kiedy i gdzie człowiek może zrobić zakupy, jak po szesnastej w mieście pozostała zazwyczaj do konsumpcji wywiezieni z cenami umiarkowanymi, regulowanymi i innymi sionymi przesadami? Skoro zakładowe kantorki stały się tak ważne, trzeba coś zrobić, aby spełniały swoją rolę. A rolę swą zaczęły pełnić, gdy będzie w nich dużo dobrego towaru.

Dlatego załogi domagają się, aby w bufetach można było kupić na przykład konserwy rybne, które są przecież nie reglamentowane. Niby na mozarach obficie polowy, niby zakłady rybne zwiększają produkcję, a rybek w puszkach nie uszukasz. Sklepy spożywcze, jeszcze do niedawna zawalone tym towarem, teraz chybą w ogóle go nie dostają. A może dostają, tylko wtedy, gdy aku-

rat jestem w pracy. Za to w sklepach rybnych w ciągłej sprzedaży mamy kalmary oraz kawior z dorsza. Ryby w puszkach na pewno gdzieś są i powinny też znaleźć się w zakładowych bufetach, tak samo jak herbata, ciastka bezkarkowe, pieprz, majonez, liście laurowe itp. W bufetach tych ludzi powinni móc kupić również bezkarkowe papierozy, niekoniecznie pełnej wartości, ale nie duszące „YUGO”, lecz „ekstra mocne”, „giewonty” i „orienty”.

Litania ludzkich życzeń, jest długa, siega więc i garniaty. Wiadomo bowiem, że z drobiu, podrobów, a nawet szczerzego mięsa produkuje się sporo towarów zjadalnych, od biedy mogących zastępować historyczne dwadzieścia deko kiełbas. W takich bufetach najpierw powinny pojawić się wyroby garniatyryjne w bogatym asortymencie, a później natychmiast stanięć. Ceny, jakie dla tych wyrobów „skalowano”, opiewają się często na licheniarskich obliczeniach, a robotnika — w myśl pewnych idei — wysyskiwać nie przystoi.

Jednym z problemów, o rozwiązanie którego toczyła się onegdaj walka, jest reglamentowana sprzedaż mięsa i wędlin bezpośrednio w zakładach pracy. Jeszcze przed kilkoma miesiącami ciągle coś przeszkadzało: a to brak chłodziarek, a to pleśnia, a to toporka, że nie wspomnę już o dobrych chęciach. Rzecz zrozumiama, że ludzie nie chcą wykupywać na cały przyszyty mielonki w puszcze oraz wolowiny z kością. Dlatego domagają się, aby asortyment dostarczanych towarów był nieco bogatszy.

Wojewódzki Zespół do spraw Rynku postanowił sporo, tzn. wysłuchał uwag, uznał je za słuszne i zobowiązał Zarząd WSS „Spojem” do lepszej pracy. Czy to coś zmieni, zobaczymy. A że musi być inaczej, nikt chyba, nawet z osób nigdy nie przenikających poza fabryczne bramy, nie ma wątpliwości.

(sak)

Pasze w nowej wersji

Jedną z dróg lepszego wykorzystania cennych i deficytowych pasz jest maksymalne przyswajanie zawartych w nich składników pokarmowych. Praktycznie kształtuje się ono na poziomie 65-75 proc.; reszta białka, znajdującego się np. w skarmianych strątkach zbożowych, jest bezproduktywnie wydalana.

Pierwszą w kraju udaną próbę uzyskania z ziarna zbóż pastewnych paszy o wysokim stopniu przyswajalności białka podjęli specjaliści z Instytutu Żywności i Gospodarki Paszowej Krakowskiej Akademii Rolniczej. Istota ich wynalazku polega — mówiąc najogólniej — na nasyceniu rozdrobnionej mieszaniny zbóż pastewnych płynnym enzymem specjalnego rodzaju, otrzymanym z hodowli pewnego gatunku nitkowatych grzybów. Badania przeprowadzone na broilerach i tucznikach wykazały, że w tak przyrządzonej paszy przyswajalność białka była o ok. 10-15 proc. większa. Traktowane nową paszą świni nie przybierały dziennie na wadze średnio o ok. 10 dkg więcej, niż karmione tradycyjnie.

Niejako dla równowagi wyrażano się źle o zakładowych

Jubileusz hajnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

20 lat istnieje Spółdzielnia Mieszkaniowa w Hajnówce. Założona ją w 1962 r., a cztery lata później oddano do użytku pierwszy blok mieszkalny. Z roku na rok zwiększała się liczba pracowników lokatorów mieszkających w Hajnówce. W mieście rosły nowe osiedla. Znikły stare, trocinolaki, bo w ich miejscu budowano przestronne bloki mieszkalne. W latach 1966-70 wreczono 100 mieszkań. W następnych pięciu latach oddano 230 mieszkań, a w latach 1976-80 przekazano 1008 mieszkań.

Dalsze Hajnówka znaczenie

dzieli się od tej chwili kilkunastu lat. W mieście krajoznictwo stało się wielką atrakcją dla mieszkańców. Hajnówka I, Hajnówka II, Hajnówka III, „Centrum” i budują się „Lesie”. Nie bez znaczenia jest fakt, że Hajnowska Spółdzielnia Mieszkaniowa jest umiarkowanie solidnym — jak twierdzi jej kierownictwo — wykonawcą, Bielekopolskim Przedsiębiorstwem Budowlanym. Firma ta od lat bez zarzutu wykonuje szwarcem w umowie zadania, w terminie oddaje gotowe budynki. Na jakosć wykonanych mieszkań lokatorzy też na ogół nie narzekają.

Z hajnowską spółdzielnią od lat są związani nie tylko jej lokatorzy, ale i pozostali mieszkańcy miasta. Działająca przy zarządzie komórka kultury, sportu i turystyki, organizuje dla starszych i młodszych mieszkańców różne festyny, zabawy rekreacyjne, turnieje, obozy wędrownie i konkursy. Szczególnie bogaty był we wszelkiego rodzaju imprezy rok bielski. Najbardziej cieszy jednak fakt, iż w hajnowskim budownictwie nie ma zastój, buduje się — jak na tej wieloletniej miasto — dużo i raczej solidnie. Godny uwagi jest również oryginalny plan budownictwa mieszkaniowego na najbliższe lata.

Przy zarządzie komórka kultury, sportu i turystyki, organizuje dla starszych i młodszych mieszkańców różne festyny, zabawy rekreacyjne, turnieje, obozy wędrownie i konkursy. Szczególnie bogaty był we wszelkiego rodzaju imprezy rok bielski. Najbardziej cieszy jednak fakt, iż w hajnowskim budownictwie nie ma zastój, buduje się — jak na tej wieloletniej miasto — dużo i raczej solidnie. Godny uwagi jest również oryginalny plan budownictwa mieszkaniowego na najbliższe lata.

(12)

Uwaga, Czytelnicy!

Prenumerata „Gazety Współczesnej” na 1983 rok

CENY „Gazety Współczesnej”:
miesięcznie — 109 zł, kwartalnie — 327 zł, półrocznie — 654 zł, rocznie — 1308 zł.

WARUNKI PRENUMERATY:

— dla osób prawnych — instytucji i zakładów pracy: — instytucje i zakłady pracy zlokalizowane w miastach, w których znajdują się siedziby oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch”, zamawiają prenumeratę w tych oddziałach;

— instytucje i zakłady pracy zlokalizowane w miejscowościach, gdzie nie ma oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch”, zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli;

— dla osób indywidualnych: — osoby fizyczne zamieszkałe na wsi i w miejscowościach, gdzie nie ma oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch”, opłacają prenu-

meratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli; — osoby niepełnosprawne zamieszkujące samotnie w miastach — siedzibach oddziałów RSW (poza obszarem województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego) opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych, przy użyciu „blankietu wpłaty”, na rachunek bankowy: Oddział „Ruch”, ul. Kopernika 93, NBP i Oddział Miejski Białystok nr konta 5018-1004.

— Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Koloportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-201045-139-11. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę pocztą zwykłą jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy.

16.30, zapisy na miejscu.

16.30, zapisy na miejscu.